GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 129. We Wtorek dnia 6. Czerwca 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Czerwca.

N. Pan Hrabiemu Augustowi Sienno-Potworowskiemu w Głogowie, godność Szambelana nadać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z prowincyi Nadbaltyckich donoszą pod d. 26. Maja: Środki surowe, które przeciw Professorom Dorpackim Volkmann i Bunge użyte być miały, w skutek Najłaskawszego Ukazu Cesarza zostały cofnięte; pierwszego, chociaż pod pewnémi warunkami, katedrze przywrócono, drugi tymczasowo emerytowany, podług pogłoski na burmistrza w Rydze przeznaczonym być ma.

Z Petersburga, dnia 22. Maja.

Ogłoszono potwierdzone przez Naj. Cesarza postanowienie Komitetu Ministrów, objaśniające, iż czas służby w obowiązkach Marszałków szlachty, honorowych Kuratorów gymnazyów, Deputatów i Sekretarzy szlacheckich, nie może być zaliczany przy wyznaczaniu pensyi emerytalnéj za służbę rządową.

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Maja.

Z najnowszych numerów Monitora pokazuje się, że lista osób, które Król wieczorem przyjmować zwykł, daleko jest liczniejsza, aniżeli dawniéj. Jakkolwiek małéj wagi być się to zdaje, skutkiem jest jednak okoliczności, które są w związku z polityką i które mianowicie w Faubourg St. Germain mocno zwracają uwagę. Zwyczaj ogłaszania przez dzienniki imion tych osób, które wieczór w familii królewskiéj spędzają, datuje się od czasu, kiedy dwór rezydował w Wersalu. Był wówczas osobny ku temu celowi dziennik pod napisem: Gazette de la cour. Kiedy dynastya lipcowa siedlisko moje zajęła w Tuileryach, liczba gości tak była spoczątku liczną, a czasem tak niedobraną, że się wachano imiona wszystkich osób przyjmowanych, wieczorem na dworze ogłaszać w Monitorze. Przedsięwzięto więc rodzaj wyczyszczenia, i ogłaszano krótki Bulletin, w którym wymieniano tylko osoby wyższego stanu i znaczenia. Wszystkich innych gości obejmowano w dodatku: »et plusieures autres personnes.« Gniewało to wielu, a szczególnie deputowanych stanu

nieszlacheckiego, i liczne czyniono o to reklamacye. Naradzano się więc na dworze, czyliby niemożna ogłaszać imion wszystkich osób przybywających. Król nie byłby zapewne od tego. Ale z drugiéj strony mniemano, że ogłaszanie zupełnéj listy goszczących odstraszyłoby owych legitymistów, którzy wprawdzie od czasu do czasu pokazują się w Tuileryach, ale nie chcą, aby się o tém w Faubourg St. Germain dowiedziano.

Długoby jeszcze przy tém było pozostało, gdyby kilku deputowanych nie było dało poznać, że tak oni jako téż ich przyjaciele wcale się na dworze nie pokażą, jeźli imiona ich wraz z innymi gośćmi nie będą publikowane. Zwrócono na to uwagę Króla: wydał on w skutek tego rozporządzenie, aby odtąd ogłaszać zupełną listę osób, które Król wieczorem przyjmuje. Tym końcem rozkazano odźwiernemu, aby każdego przybywającego gościa zapytał się o nazwisko, i takowe do księgi wizytowéj wciągał. Oficer ordonansowy układa na drugi dzień z rana bulletin, nie podług stanu i godności osób przyjmowanych, ale raczéj według piérwszeństwa w przybyciu. Bulletin ten podają Królowéj do przejrzenia, a potém go przesyłają Ministrowi Spraw wewnętrznych do umieszczenia w urzędowym dzienniku wieczornym, według czego Moniteur listę tę na drugi dzień z rana powtarza.

Z wielkiem oczekiwaniem wyglądają skutku nowego tego urządzenia. Sądzą niektórzy, że nawróceni legitymiści, których nazwiska nie są już teraz tajemnicą, starać się będą o nowych proselytów dla dynastyi lipcowéj. Prawdziwi legitymiści przeciwnie całkiem chcą zerwać z tymi członkami ich partyi, którzy w Tuileryach bywają. Nowe to rozdwojenie w obozie legitymistów daleko jest niebezpieczniejsze dla ich partyi, aniżeli nieporozumienie pomiędzy Panem Berryerem i Markizem Larochejacquelin, którzy pomimo wojny na papierze pomiędzy dziennikami la France i Gazette de France najlepszymi są przyjaciołmi i w Izbie po większéj części na téj saméj zasiadają ławie.

Ze śmiercią zmarłego w Barcelonie pana Gaultier d'Arc, byłego Konsula naszego w Egipcie, wygasła ta sławna familia. Zmarły był ostatnim potomkiem Piotra d'Arc, brata Dziewicy Orleańskiéj, Joanny d'Arc, któréj właśnie teraz wystawiono pomnik w Domremy, miejscu jéj urodzenia. Pomnik ten jest połączony z dwoma nowowystawionemi zabudowaniami, przeznaczonemi na szkołę dziewcząt, za któremi jest łąka, a za łąką widać starą historyczną chatę Dziewicy z r. 1429. Gaultier d'Arc był także naukowo bardzo ukształcony: dawniéj był przez wiele laty Sekretarzem szkoły żyjących wschodnich języków w Paryżu, z których literaturą był bardzo obeznany i mówił z łatwością po arabsku, turecku i persku. Niezłym także był poetą. Prowancya jest jego rodzinną ziemią.

Anglia.

Z Londynu, dnia 20. Maja.

Na onegdajszém posiedzeniu Izby niższéj wniosek Pan Sharman Crawford o nadanie powszechnego prawa głosowania i skrócenie trwania Parlamentów, większością głosów 102 przeciw 32 odrzucony został.

Znana w Walii banda pod nazwą Rebeka i jéj córki, która nocami tuła się w kobiecych ubiorach, dla zburzenia szlabanów i komór celnych, popełnia ciągle i coraz większe bezprawia. Lubo rząd wyznaczył 150 f. st. za ujęcie każdego członka téj bandy, nie potrafiono jednak żadnego z nich schwycić.

Liczba petycyj przeciw bilowi o fabrykach wynosiła do 5. Maja 13,060 sztuk, a liczba podpisów 2,015,607.

Biblioteka Xięcia Sussex ma być najprzód zaproponowana muzeum angielskiemu do jéj zakupienia, a w razie odmownym, ma być sprzedana przez licytacyą. Składa się z 45,000 tomów.

Z dnia 26. Maja.

Sir Robert Peel oświadczył, że rząd przedsięwziął kroki ku temu, aby urzędników i wojska Towarzystwa wschodnio-indyjskiego odciąć całkiem od związku z wschodnio-indyjskiém bałwochwalstwém, mianowicie pod względem eskortowania bałwanów w processyach i zarządu ziemiami kościelnemi. Czyliż rząd i nadal jeszcze opłacać będzie 60,000 rupii na utrzymanie kościoła Dschuggernath, czyli też nie, jest to kwestya, nad którą się teraz naradzają.

Były Gubernator w Madras, Lord Elphinstone, przybył tu przez Maltę. Uważają go z pewnością za następcę Lorda Ellenborougha, gdyby rząd przymuszonym się być widział dać

ucha głosowi powszechnemu i odwołać teraźniejszego Generała-Gubernatora.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 19. Maja, wieczorem o godzinie 7. Dziś rano podali się wszyscy Ministrowie o dymissyą, a to z przyczyny, że Regent stanowczo się wzbraniał podpisać dymissyi Generał Kapitana wyspy Kuba, Don Geronimo Valdes, i tamecznego Intendenta Larna.

Zaraz po zagajeniu dzisiejszego posiedzenia Deputowanych, zapytał się Deputowany Portillo ministra wojny, ażali jest prawdą, że rząd zamierza armią rozpuścić i bardzo wielu obrońcom ojczyzny z głodu kazać umierać. Minister wojny oświadczył, że pogłoski te całkiem są fałszywe, dodając, że wiadome mu jest źródło, z którego wieści te wypływają, i że gotów jest wykazać plan, według którego przeciwnie armia o 8000 ludzi ma być zwiększona, a oficerom do służby niezdatnym otworzona karyera cywilna. P. Madoz utrzymywał potém, że wszyscy intryganci usiłują nietylko wojska przeciw obywatelom podburzyć, ale nawet w milicyi narodowéj wzniecić uprzedzenie przeciw zamierzonéj amnestyi. Nagle opuścił minister wojny salę, a pomiędzy Deputowanymi powstało zamieszanie. Przeczytano potem wniosek podpisany przez Olozagę i innych, aby do Regienta wysłać deputacyą z podziękowaniem za projekt do amnestyi. Pan Olozaga oświadczył, że ministeryum cotylko się rozwiązało, i że wypadek ten znakiem jest przesilenia w skutek zbliżającéj się pełnoletności Królowéj. Dodał także, że dłużéj rządowi służyć nie będzie, gdyby tenże na drodze nieparlamentarnéj zebrał nowe ministeryum.

Dowiedziano się potém, że Regent przyjął żądaną dymissyą ministrów, mianując Prezesa Senatu, Gomez Bezerra Prezesem gabinetu i ministrem sprawiedliwości; Pana Hoyos Senatora i Sekretarza spraw zagranicznych, ministrem spraw tychże; Pana Mendizabal ministrem finansów; P. Gomez de la Serna ministrem spraw wewnętrznych, Deputowanego Cuetos ministrem marynarki, a Generała Chacon ministrem wojny.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 23. Maja.

Roboty około rządowych kolei żelaznych postępują raźno, tak, że jeszcze w tym roku kolej mająca łączyć stolicę naszą z Pragą, doprowadzona będzie do Hohenau; zaś w roku 1845 skończona będzie ta kolej aż do saméj Pragi. W tymże roku dojdzie kolej rządowa południowa do Gracu.

Do okazałych budowli, któremi w ostatnich czasach stolica nasza nietylko ku ozdobie ale też ku użytkowi i wygodzie publicznéj wzbogaciła się, przybędzie na wielkiéj odnodze Dunaju most na łańcuchach wiszący. Plan tego mostu we wszelkich szczegółach wypracowany, oczekuje właśnie najwyższego potwierdzenia. W okazałości przejdzie on wszelkie mosty tego rodzaju w Europie; długość jego będzie 230 sążni; założą go pomiędzy teraźniejszym mostem rządowym i mostem kolei północnéj; ten ostatni będzie zniesiony, a dyrekcya kolei północnéj wnosić będzie do skarbu roczną umówioną opłatę za używania tego nowego mostu, który ma być skończony w r. 1846 i kosztować będzie 3 miliony zł. reń. m. kon. (12 mil. złp.)

Z Pragi, dnia 10. Maja.

Tak w tutejszéj stolicy jak i w całych Czechach panuje ciągle nadzwyczajna drogość artykułów żywności, a nędza szczególniéj w niższéj klassie jest tém dotkliwsza, że handel i przemysł zupełnie u nas jest zatamowany. — Skutki nędzy w przeszłéj zimie okazują się i teraz w niepomyślnym stanie zdrowia naszego miasta, który w ostatnich tygodniach pociągnął za sobą niezwyczajną śmiertelność.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 10. Maja.

Upadek nagły Sarima wywołał tu ogólne zadowolnienie, z tém wszystkiem radość byłaby jeszcze większą, gdyby był za sobą pociągnął i strącenie ministra finansów Mussa Savety Baszy, który w niegodziwości nie ustępuje wcale Sarimowi. On to jest przyczyną niedostatku pieniędzy, prawdziwa plaga egipska dla handlu, któremu przez swe nienasycone łakomstwo zadał cios śmiertelny na długi czas jeszcze. Bogactwa tego człowieka mają przechodzić wszelkie wyobrażenie, choć powstały z niczego, bo posiedziciel ich był, jak wiadomo, stangretem u osławionego Karasmanogla. Po mianowaniu Rifaat Baszy na następcę Sarim Effendego, łatwiéj teraz będzie zaiste zagranicznym posłom traktować z Reis-Effendem, lecz czy on państwu co poradzić zdoła, to jest znów inną rze-

czą. Posiada on wiele rozumu, ale też i wiele słabości z bojaźni, zresztą jest on sobie poczciwym spokojnym Turkiem. Sprawa o wolną żeglugę statkami parowemi austryackiemi, o któréj tyle sobie publiczność namęczyła głowy, już jest zaspokojoną, i to jeszcze pod zarządem Sarima. Statki parowe austryackie mają teraz to samo prawo co i tureckie i mogą teraz podróżnych i towary przewozić, czego im przez więcéj jak przez sześć miesięcy rząd turecki nie dozwalał. Wszyscy są z tego nader kontenci, szczególniéj podróżni, których wielka liczba codzień z prowincyi przybywa, a którzy odtąd kijami nawet przymuszeni bywali do powierzania swego życia i majątku spruchniałym i nędznym statkom parowym tureckim. Austrya dopięła swego żądania bez pomocy i wdania się za nią innego jakiego państwa. Z początku tylko angielski poseł nieproszony a może i w nienajczystszych myślach wmieszał się w tę sprawę, i jak się zdaje pomnożył umyślnie wielkie i tak już zachodzące trudności. O jego braniu się w tej rzeczy panuje jeszcze wprawdzie niepewność, lecz przypisują to jego próżności, bo już kilka razy wplątał się przez dumę w nieprzyjemność a dwór swój skompromitował. Reprezentant francuski brał się w téj rzeczy daleko lepiéj z pewnym taktem i usprawiedliwił wybór rządu swego, jaki padł na niego. Syryjska sprawa równie została podług wyroku Austryi urządzona, jak Serbia uspokojoną. Dwa te fakta, połączone z zaspokojeniem pretensyi austryackich statków i zrzuceniem Sarima dowodzą co raz jaśniéj, jak wielkiéj wagi są słowa Austryi dla Turcyi. Sprawiedliwa, zawsze równa i wytrwała polityka gabinetu wiedeńskiego najlepszą jest rękojmią utrzymania pokoju w Europie, i jemu to podziękować należy za korzyści jakie stąd przemysł i handel odnieść mogą.

Wszystkie te rozwiązania tak ważnych pytań przekonać wreście powinny Portę, Riza Baszę, Sułtankę Valideh, a może nawet i Sułtana samego, że teraz już po czasie starać się gwałtem do fanatyzmu dawnego wstecznym cofać krokiem, i że wyzywanie w szranki mocarstw europejskich, bardzo czasem przykre i niebezpieczne za sobą pociąga skutki. — Co się tyczy nakazanych przez Portę zmian w Serbii, to nie tak łatwo może przyjdą do skutku, bo partya Wutsitcza zapewno mocny postawi opór, rozumieją więc, że w takim przypadku Porta prosiłaby Austryą o wkroczenie zbrojno do Serbii i o uporządkowanie jéj interessów.

Nowo mianowany dowódzca twierdzy belgradzkiéj, Hafiz-Basza, jest to ten sam turecki Generał, który w czasie nieszczęśliwéj bitwy pod Nizib, dowodził wojskiem Sułtana. Jest on uległym Chosrewowi Baszy, i również jak on, usamowolnionym niewolnikiem czerkieskim. Lubo zaciekły Muzułmanin, umiał jednak od dawna przez swoje ujmujące postępowanie i łagodny charakter zjednać sobie przychylność Europejczyków. Przebiegłość jego czyni go zupełnie zdolnym do téj posady. Tam, gdzie idzie o wykonanie przez podstęp jakiego gwałtownego czynu, coups de main zwanego, jest on na swojém miejscu; dowiódł tego podczas wyprawy w Kurdystanie jako Seriasker tameczněj armii tureckiéj, gdzie jednego Beja Kurdyjskiego po drugim w zastawione łowił sidła i ujętych do Konstantynopola odsyłał. — Zdaje się, że i teraz ma polecenie w sposob spokojny dostawić Wutsicza i Petroniewicza do Stambulu. — Następnie skłonić ma Kara Georgiewicza, aby jak można najprędzéj przesłał Porcie dobrowolnie prośbę swoją o abdykacyą.

Z nad granicy tureckiéj, dnia 17. Maja.

Kara Georgiewicz jeszcze nie powrócił do Belgradu, lecz z gór nieprzystępnych Schumadia przysłał deklaracyą, że ludność tameczna nie chce go z pośród siebie puścić i że gwałtem tylko będzie mógł być uwolnionym. Widać więc, że podróż jego już pierwotnie pewne ukrywała zamiary. Wutsicz i Petroniewicz wszelkich używają zabiegów, aby lud do oporu zachęcić i w przypadku, gdyby nowego wyboru uniknąć nie można, przynajmniéj rodzinę Obrenowiczów wszelkiéj pozbawić nadziei. W tym celu paszkwil na nię w 5000 exemplarzach w obieg puszczono. — Listy z Stambułu donoszą, że Sułtan zazdrośném okiem na młodszego swego patrzy brata, Sułtana Abdul Asis, mającego dopiero lat 14 ale przewyższającego już teraz panującego Sułtana w każdym względzie. Dla tego Asisa, który już był wielkim ulubieńcem ojca swego Mahmuda, pilnie strzegą.

Z nad granicy Bosnii, dn. 16. Maja.

O powstaniu nowém w Bosnii, tyle tylko pewnego mogę WPanu donieść. Już od kilku tygodni na rozmaitych miejscach prowincyi wybuchły były rozruchy, lecz te do brocią dotąd ułomiono, aż wreszcie na początku Maja zdzierstwa i nadużycia tureckiéj administracyi wywołały powstanie, którego ogniskiem jest południowozachodnia część Bosnii od Ostroschacza aż do Bihacza. Przedsięwzięte przez namiestnika środki zaradcze nie okazały się wcale dostatecznemi, lubo z obudwóch stron krew przelano, i obawiają się tu, aby insurekcya nie rozszerzyła się po całéj Bosniaków krainie. Wszędzie widzieć można Chrześcian bratających się Turkami dla tém mocniejszego oporu przeciw rządowi, przyczém, jeżeli rządowym doniesieniom wierzyć zechcemy, najbardziéj mają być katoliccy duchowni czynnymi. Główne skargi powstańców są przeciw podwyższeniu bezpośrednich podatków i przeciw barbarzyńskiemu samowładnemu postępowaniu milicyi arnautskiéj: Basza chciał massy pospolstwa łaskawością udobruchać, lecz mu się to wcale nie udało. Teraz tenże 8000 Arnautów ściągnął w okolicę Banjaluki, a tysiące innych już są w marszu, przybyli obecnie do Nowi; te zgromadzone siły dostateczne będą zapewne do poskromnienia niespokojnych rokoszan. Ważną nader jest rzeczą wypadek pierwszéj potyczki, bo gdyby się szala zwycięztwa miało na stronę powstańców przechylić, w tenczas rokosz nieograniczyłby się na granicach Bosnii. Wielka część powstałéj ludności, szczególniéj w Krainie, postanowiła udać się pod opiekę Austryi, co więcéj, chcą nawet o formalne wcielenie do państwa Austryi prosić. Wezyr z Trawnika nie może się prócz tego na namiestnika Hercogowiny spuścić, bo pomiędzy niemi oboma panuje wielka nienawiść i zawziętość o wysokie cła, jakie na swych granicach ustanowili. — Donoszą z Cetinje z Czarnogorza, że tamże w końcu Kwietwnia przybył pełnomocnik Wezyra Hercogowiny z wielkim orszakiem i został od Władyki z wielką uprzejmością przyjęty. — Władyka otrzymał list z Petersburga zalecający mu jak najmocniéj, aby się z Portą w dobry sposób o ziemię Grahowską ugodził.

Z dnia 19. Maja.

(Dostrz. Aust.) — Wybuchłe w Bośnii niespokojności już końca swego dostąpiły. D. 18. m. b. dwunastu z najznakomitszych rokoszan do obozu Namiestnika prowincyi przed Bihaczem przybyło, a tam stanęła ugoda, aby ludność nadgranicznego obwodu Krainy do spokojności i poddaństwa wróciła i władzy tureckiéj posłuszną była, zaś rząd turecki obowięzuje się oddalić Arnautów z zamków Bośnii i okolic i pewne podatki zmniejszyć. W skutek tego układu owych 12 delegowanych Wezyr sukniami honorowemi obdarzył i uprzejmie z nimi się pożegnał; jeszcze tego samego dnia wieczorem powstańcy od twierdzy Ostroszac ustąpili. Dnia 19. namiestnik z wojskiem swém z Bihaczu do Ostroszacu wyruszył, skąd przez Krupę do Banjaluki powrócić zamyśla. Ponieważ powstanie w Bośnii teraz za skończone poczytać można, wojska więc Cesarsko-Austryackie dla obrony ziemi naszéj ku granicy posunięte do zwyczajnych stanowisk swoich znowu powróciły.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 6. Maja.

Rossyjska Komissya zdrowia kazała suknie po zmarłych na zarazę morową oczyścić cieplikim 49° do 52° R. dochodzącém, dała je potém do przywdziania ludziom przez dni 14, i ci nie ponieśli żadnego szwanku na zdrowiu. Tym szczęśliwym wypadkiem ośmielone pospólstwo, zgłosiło się w liczbie 47 osób zupełnie zdrowych i podjęło się za zapłatę $7\frac{1}{2}$ sgr. dziennie noszenia wyczyszczonych sukien po zmarłych na dżumę, z poddaniem się wszakże przepisom kontumacyi.

Teatr polski w Poznaniu.

W środę dnia 7. Czerwca dramat w trzech odsłonach: »Pamiętniki szatana.«

W księgarni J. K. Żupańskiego wyszły następujące dzieła:

Wiadomości o konfederacyi barskiéj, z godłem:

Historya przodków zawsze dla tego ciekawą, który godzien mieć ojczyznę.

Cena eks. 10 Zltpl.

Pieśń o ziemi naszéj, z godłem:

Paśdź może i naród wielki, zniszczeć nie może, tylko nikczemny.

Stan. Staszic.

Cena eks. 6 Zltpl.

W księgarni W. Stefańskiego w Bazarze wyszły:

Wołłowskiego Pantaleona Józefata **O Arystokracyi, Liberalizmie i Demokracyi** w Polsce słów kilka. Cena 10 sgr.

Wolańskiego Tadeusza odkrycie najdawniejszych pomników narodu Polskiego. Zeszyt I. wraz z 3ma medalami bitemi za Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego. — Cena 15 sgr. Poszyt drugi już jest pod prassę.

PROCLAMA.

Walenty i Rozalia małżonkowie Małachowicz tu w miejscu zafantowali Antoniemu Dyszynskiemu w miejscu za pożyczkę 300 Dukatów, wedle obligacyi z dnia 28. Stycznia 1802., 1000 zagonów gruntu tu w miejscu.

Obligacya ta wraz z tém przez naówczasowy Magistrat sprawiedliwości w miejscu w dniu 30. Stycznia 1802. wierzycielowi udzieloném świadectwem rekognicyiném nie mogły być przez posiadaczy tychże 1000 zagonów wdowę Rozalią Małachowicz i sukcessorów Walentego Małachowicza, którzy to pokrycie téj pretensyi utrzymują i prywatne kwity w tym celu złożyli dostawionemi. Na ich więc wniosek zostaje termin

na dzień 6. Lipca r. b.

o godzinie 10téj przed JPanem Ponto, Radzcą Sądu Ziemsko-miejskiego w lokalu podpisanego Sądu wyznaczonym, do którego wszyscy ci, którzy do powyższéj wierzytelności i tego na też wystawionego instrumentu jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy, albo inni tym po dobni posiadacze pretensyi roszczenia mają, zapozywają się niniejszém publicznie, a to pod tém zagrożeniem, że niestawający z ich rościć się mogącemi realnemi do téj powyż namienionéj wierzytelności prekludowanemi, i im w tym względzie wieczne milczenie nałożonem zostanie. Inowracław, dnia 9. Marca 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Wieś Pierzchno pod Środą, mająca z łąkami 1080 morgów Magdeburgskich rozległości, gospodarstwo przemienne już urządzone i zupełny inwentarz, jest od Śgo Jana b. r. na kilka lat do wypuszczenia z wolnéj ręki. Bliższa wiadomość na miejscu, lub podczas wełnianego Jarmarku w Bazarze pod Nrem 3. u Białkowskiego.

Zwyczajne walne zebranie ustawami kasyna dnia 4. b. m. oznaczone, dopiero dnia 8. b. m. o godzinie 7méj po południu obędzie się. Uroczystość w owym dniu przypadająca, spowodowała to odroczenie. Takowe podając szan. członkom do wiadomości i przypominając prawem naszém przepisany bardzo ważny przedmiot tylko pod podobne obrady uległy, zaprasza ich uniżenie o liczne zgromadzenie się.

Dyrekcya polskiego kasyna poznańskiego.

Dnia dzisiejszego otworzyłem handel korzenny i win, — ulica Wrocławska Nr. 14. — znany dawniéj pod firmą: Karól Walleban. Zawiadomiając o tém trudniących się handlem, upraszam Szanowną Publiczność o życzliwe dla mojéj firmy względy, przyrzekając, w chęci stania się jéj ile możności użytecznym, zawsze skorą, nadewszystko rzetelną i najpowolniejszą usługę.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1843.

Karól Freter.

UWIADOMIENIE.

Niżéj podpisany ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż fabrykę swoję wyrobów woskowych na większą skalę urządziwszy, poleca swój dobrany skład wszelkich gatunków świec kościelnych, stołowych i powozowych, oraz i w różnych kolorach stoczków: przyrzekając jak najprędszą usługę i najmierniejsze ceny. — Kupuje także i przyjmuje w zamian wosk i resztki niedopalonych świec.

M. Sobecki,
właściciel fabryki wyrobów woskowych, główny skład przy ulicy Wodnéj № 6. obok Hôtel de Cracovie, miejsce zaś fabryki ulica Mała Rycerska № 307. w Poznaniu.

AUKCYA.

W środę dnia 7. Czerwca i dni następnych przed południem od 10. do 1. a z południa od godziny 3. do 6. w kamienicy P. Beutha na dole (przedtém Hôtel de Warschau) przy Wrocławskiéj ulicy, sprzedawane będą najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą w grubéj

Pruskiéj monecie drogą publicznéj licytacyi około 1500—2000 butelek czerwonych i białych win Reńskich, 500 butelek prawdziwego szampańskiego wina, 500 butelek prawdziwego rumu Jamaikskiego, 60 tuzinów flaszeczek prawdziwéj kolońskiéj wody, tuzinami i półtuzinami; niemniéj 50,000 sztuk Hamburskich i Bremeńskich cygarów, różnego gatunku, w ¼ i $\frac{1}{10}$ skrzyneczkach; tudzież 150 sztuk Saskiego płótna, bielonego, sztuka po 90 Berlińskich łokci, jako też szerokie płótno Creas po 52 Berlińskich łokci, z fabryki po zmarłym P. Heinrich z Ohlsdorf pod Zittau i 5 do 6 tuzinów różnych dużych chustek na szyję.

Przed południem sprzedawane będzie płótno i woda Kolońska, a z południa wino, rum i cygary.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator

Dogadzając życzeniom wielu osób mam honor niniejszém donieść, iż od dnia dzisiejszego urządziłem u siebie obiady. Śniadania i kolacye w restauracyi mójéj daję tak jak dawniéj. Trunki wszelkiego rodzaju, jako to: wino węgierskie, szampańskie, reńskie, polecam Szanownéj publiczności w wyborowych gatunkach i po cenie, ile tylko być może, najumiarkowańszéj. Poznań, dnia 5. Czerwca 1843.

Żupański, przy ulicy Wodnéj Nr. 14.

Obicia i burty.

Donoszę uniżenie Prześwietnéj Publiczności, iż moja obfita w gatunki karta próbek obejmuje znaczny dobór najpiękniejszych **atłasowych, aksamitnych i pozłocistych obić**, w całe nowych wzorach, po nader umiarkowanych cenach. Biorę dokładną na pokoje miarę; podejmuję się także przybywać na wieś do Szanownych Obywateli, aby tamże wygodnie wybór czynić mogli.

Mieszkam w hotelu à la ville de Rome.

Franck,
fabrykant obić z Dessawy.

Szanowną Publiczność mam honor niniejszém zawiadomić, iż w skutek porozumienia, posiadane od W. Skorzewskiego Półkownika, dziedzica dóbr Szczur i innych, generalne pełnomocnictwo, w dniu dzisiejszym złożyłem; ktoby więc mieć mógł jakowe pretensye z czasu posiadanego przezemnie pełnomocnictwa, raczy się zgłosić do W. Skorzewskiego Półkownika w Szczurach pod Niem. Ostrowem, najdaléj do S. Jana r. b.

Raszkowek, dnia 2. Maja 1843.

Czyrner.

W. Levinthal
liwerant nadworny



z BERLINA

poleca podczas jarmarku na wełnę Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéj Publiczności swój jak najlepiéj dobrany skład materyj na spodnie: bukskinowych, trykotowych i płóciennych drelowych; materyj na kamizelki: latowych kaźmirkowych, jedwabnych i pikowych; szalów i chustek na szyję; tudzież prawdziwych Wschodnio-indyjskich chustek do nosa, latowych surdutów, szlafroków, kapeluszy à la ressort i rękawiczek; co do przedmiotów gotowalnianych: wybór potrzeb na podróże srebrnych i angielskich platyrowanych, szczoteczek do włosów, schowek do cygarów, i wiele innych do tego wydziału należących artykułów.

Mieszkam w starym rynku pod Nr. 56. u handlarza mebli P. Plock, podle kupca Pana Träger.

Wielka aukcya porcelany.

W dniach 7., 8., 9. i 10. Czerwca 1843. przed południem od godziny 9téj do 12téj sprzedawać będzie podpisany w sali hotelu Saskiego przy Wrocławskiéj ulicy za gotową zaraz zapłatą w grubéj monecie Pruskiéj najwięcéj dającemu **znaczną ilość białéj prawdziwéj porcelany z Król. Berlińskiéj rękodzielni wyrobów porcelanowych.**

Porcelanę można 2 godziny przed rozpoczęciem aukcyi obaczyć. Wejście do lokalu, w którym aukcya odbywać się będzie, jest w porze jarmarku na wełnę przez główny portal w podworzu na lewo idąc pod Nr. 17.

Meyer.

Zawiadamiając niniejszém Szanowną Publiczność, iż z dniem 5. Czerwca t. r. otwieram w miejscu tutejszém przy rogu ulicy Nowéj i Szkólnéj Nr. 14. skład **cygarów Hawańskich z Hamburga i Bremenu, tabaki i materyałów piśmiennych,** mam zaszczyt polecić się jéj z zapewnieniem, iż starać się będę, bym pod każdym względem zasłużył sobie na zaufanie Szanownéj Publiczności przez dobór towarów i pomierne ceny.

Alexander Moralinski.



Król. Pruskie głównie koncessjonowane

Gymnase Equestre
Edwarda Wollschläger

w cyrku przed strzelnicą.

We wtorek dnia 6. Czerwca 1843: Forpoczty, czyli spotkanie się dwóch przyjaciół po bitwie. — Początek o saméj godzinie 7., koniec o godzinie $9\frac{1}{2}$.

We środę, czwartek, piątek, sobotę i niedzielę ostatnie reprezentacye.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéj Publiczności donoszę najuniżeniéj: iż dnia 6. m. b. znowu do Poznania przybędę i przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 36., naprzeciw zegara pocztowego, mieszkać będę.

G. F. Selle, krawiec z Berlina.

☞ **Ulubione La Paloma cygary** otrzymał znowu i poleca

Juliusz Horwitz,
na rogu placu Wilhelma pod Nr. 20.

☞ Poszukiwanym jest uczeń do cukierni.
Bracia Vassalli w starym rynku.

Świeży Angielski porter otrzymali i polecają
Bracia Vassalli; ulica Fryderykowska.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 1. Czerwca. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$93\frac{1}{2}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{2}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	102	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	—
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	138
dito dito akcje a prioris .	4	—	103
Kolei Magdeburско-Lipskiéj	—	$165\frac{1}{2}$	$164\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	130	129
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	73	72
dito dito akcje a prioris .	4	—	$93\frac{3}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$72\frac{1}{4}$	$71\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$95\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	—	120
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Śląsk. górn.	4	$109\frac{1}{4}$	$108\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{3}$	$13\frac{1}{3}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{11}{12}$	$11\frac{5}{12}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 2. Czerwca. 1843. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	1	27	6	1	28	—
Zyta . dt.	1	23	—	1	23	6
Jęczmienia dt.	1	10	—	1	11	—
Owsa . dt.	—	29	—	1	—	—
Tatarki dt.	1	15	—	1	16	—
Grochu . dt.	2	—	—	2	1	—
Ziemiaków dt.	—	20	—	—	20	6
Siana cetnar	1	5	—	1	7	6
Słomy kopa	5	20	—	6	—	—
Masła garniec . . .	1	14	—	1	15	—